Nr. 270. Stanisławów, niedziela 4. października 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151

Sejm, Rząd i opinja publiczna.

Czy opinja publiczna jest za obecnym Sejmem, czy przeciw Sejmowi, — czy Rząd p. Władysława Grabskiego ma poparcie tej opinji, czy też nie, — oto pytania, które zadać sobie wypadnie ze względu na rozpoczynającą się kadencję sejmową i ze zwołaniem Sejmu krążące nieodłącznie plotki o przesileniu bądź to sejmowem, bądź też w łonie Rządu.

Stwierdzić należy przedewszystkiem, że opinja publiczna polska jest politycznie mało wyrobiona i w problemach ogólno państwowych kieruje się raczej instynktem, jak wyrozumowaną świadomą wolą.

Ten instynkt jednakowoż doradza jej zająć stanowisko przeciwne przesileniom i to tak rządowym jak i przez rozwiązanie obecnego Sejmu i nowe wybory.

Opinja publiczna nie zachwyca się wcale stanem i działalnością obecnego Sejmu. Wogóle, o ile mielibyśmy kwestję jasno postawić, ogół jest do Sejmu, poszczególnych stronnictw i posłów rozczarowany. I to nie dlatego bynajmniej, że Sejm ten dał Rządowi faktyczne lub prawne szczególne pełnomocnictwa, że przerzucił na Rząd odpowiedzialność za losy kraju, usuwając się dobrowolnie w cień. Nie, nie o to chodzi opinji publicznej, która rozumiała, że przy obecnym składzie Sejmu z korzyścią będzie dla Państwa, jeżeli inicjatywę w rządzeniu przyjmie na siebie Rząd. Opinja publiczna rozumiała, że inaczej być nie może i uważała raczej za zasługę Sejmu to, że zdobył się na częściową rezygnację ze swoich prerogatyw.

Rozczarowanie do Sejmu nastąpiło z powodu braku odwagi u poszczególnych stronnictw sejmowych w wyraźnem oświadczeniu się za obecnym Rządem i przyjęciu odpowiedzialności za stan, który zaistniał. Wyraźnie mówiąc, w męskiem poparciu rządu pozaparlamentarnego i w odpowiedzialnej kontroli postępków tego Rządu. Oświadczenie się wyraźne, iż wobec niemożności stworzenia rządu parlamentarnego popieramy i bierzemy odpowiedzialność za Rząd pozaparlamentarny, byłoby przyjęte dobrze przez szeroki ogół.

Faktyczne popieranie Rządu p. Grabskiego, a zarazem głośne wypieranie się go przy każdej sposobności i zaznaczenie, że „my za ten Rząd odpowiedzialności nie bierzemy“, musiało w opinji publicznej być przyjmowane niechętnie i z niezadowoleniem. Należy kwestję postawić jasno w państwie o parlamentarnym ustroju, jeżeli staje się wyraźnie, o czem nie wątpimy, za parlamentaryzmem.

Jak jednak się ułożyły stosunki faktyczne Sejmu do Rządu, czy korzystniej lub mniej korzystnie dla ciał ustawodawczych, to jednak faktem jest, że społeczeństwo nie życzy sobie obecnie rozwiązania Sejmu. Nie znajduje, aby chwila obecna stosowna była wogóle do przeprowadzenia wyborów, ani nie rozumie celu dla jakiego przy istniejącej ordynacji wyborczej do naszych ciał prawodawczych, mielibyśmy przeprowadzać nowe wybory.

Społeczeństwo jest w całości, bez wyjątku zrażone, do systemu list wyborczych, przy którym to sposobie wyborczym, zaciera się nietylko indywidualność posła, ale i jego odpowiedzialność za wykonywanie mandatu poselskiego. Opinja publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że nowy Sejm na tych samych zasadach wybrany, nie byłby bardziej zdolny do pracy od obecnego.

Wady tego Sejmu, wyrosłe ze związania osoby listą wyborczą, musiałyby się powtórzyć bezwzględnie w nowym Sejmie na tych samych zasadach wybranym.

A pozatem, o ile chodzi o Małopolskę, widzi opinja publiczna, że przy obecnym systemie wyborczym, byliby Polacy w województwach wschodnich skrzywdzeni narodowo, w rozdziale mandatów. Z tych względów opinja publiczna polska, nie widząc, aby wstrząs towarzyszący każdoczesnym wyborem, zrównoważał konieczne szkody przez się zrządzone korzyścią w wymianie osób w Sejmie, sprzeciwia się bezwzględnie nowym wyborom.

Obecny Sejm przy swoich brakach, wobec dojrzewania u stronnictw odpowiedzialności za sprawy ogólno-państwowe, jest lepszy aniżeli każdy inny, który wybrany na tych samych zasadach, musiałby najpierw zwalczać na nowo gorączkę i podniecenie wywołane w stronnictwach walką wyborczą.

A o ile chodzi o Rząd? Zapewne odsłonięte przed opinją publiczną zaniedbanie Rządu w kierunku gospodarczym przez niedopatrzenie ograniczenia importu i spowodowane przez to załamanie się bilansu handlowego, a zarazem kursu złotego, zachwiało po części tą niesłychaną w stosunkach naszych wiarą, którą p. Wład. Grabski posiadał u społeczeństwa. A ten moralny kredyt był nieoceniony w naszych państwowych warunkach, przy słabości organizacyjnej Sejmu i czynników konstytucyjnych. Jednakowoż p. Wład. Grabski jeszcze w opinji publicznej nie przegrał, zaufanie do jego osoby jest potężne i nie można go mierzyć złośliwościami na temat jego bezwzględności w dziedzinie podatkowej. A ponadto ten rząd zdobył sobie zaufanie przez swoje zasługi w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Uspokojenie kresów jest faktem dokonanym i stało się potężną zasługą obecnego Rządu. Uporządkowanie stosunków językowych w administracji i szkolnictwie należy także do jego zasług, a inne pociągnięcia w dziedzinie polityki wewnętrznej okazały się mniej lub więcej szczęśliwe.

A już nie można zaprzeczyć, że Rząd obecny wykazuje wielką ruchliwość w polityce zagranicznej i że linja jego polityki, czy to w stosunku do Niemiec, czy też do Czechosłowacji i Rosji idzie po linji instyktowych sympatji opinji ogólnej, a jedynie taka zgodna z opinją kraju polityka zewnętrzna może być mocną i skuteczną.

Rząd zatem p. Wł. Grabskiego, co podnieść należy z naciskiem, pomimo swoich błędów tu i ówdzie popełnionych, ma za sobą poparcie opinji publicznej i dlatego przesilenie w jego łonie nie byłoby przez tę opinję życzliwie przyjęte.

Reasumując to, co wyżej powiedziano, należy podkreślić, że opinja publiczna wrogo się odnosi do kombinacji przesileniowych, uważając

je za bezcelowe, a dla kraju szkodliwe.

Jeżeli chce się zgodnie z nią postępować, to można myśleć co najwyżej o zmianach w osobach niektórych ministrów, ale nie rozwiązaniu Sejmu albo zmianie gabinetu.

Najpierw przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, uchylenie systemu list wyborczych i zapewnienie polskiej ludności na kresach odpowiedniego do jej walorów państwowych i kulturalnych przedstawicielstwa, a dopiero później polityka przesileń.

***

Po wiecu akademickim.

(!) Odbyty w niedzielę, 27. września, w małej sali Sokoła, wiec ogólnoakademicki, doprowadził do celu: założono „Koło Stanisławowiaków“, które w miarę postępu ma skupiać u siebie wszystkie warstwy akademickie, w pierwszym rzędzie z naszego miasta, a następnie i województwa.

Że stowarzyszenie takie powinno u nas istnieć, nie trzeba na to żadnych specjalnych dowodów. Jeżeli żyje i rozwija się tyle prowincjonalnych kółek — to tembardziej przed naszem stowarzyszeniem jest jasna i pewna przyszłość, bo przecież stoi ono na szerszym gruncie, a wytyczną, zakreśloną pracą odbiega daleko naprzód od kół sobie pokrewnych.

Jakaż jest zatem u nas linja wytyczna: krzewienie idei braterstwa, zacieranie różnic, zbliżenie wszystkich do siebie, akcja samopomocowa — w jak najszerszym zakresie — a ponadto praca naukowa, grupująca się koło odczytów i pogadanek.

Wiadomą jest rzeczą, że istnieją poszczególne komitety niesienia pomocy akademikom, ale niestety tak mało o nich słychać, i — kto wie — czy ten, który może najbardziej potrzebuje, otrzymał kiedy jaką zapomogę. Koło nasze chce wejść w ścisły kontakt z takiemi komitetami, ażeby te fundusze ściągnąć do własnej kasy i obracać je dla dobra swoich członków. Kasa samopomocowa powiększać się będzie również w miarę wzrostu własnego majątku.

Owocem pracy naukowej Koła będzie miesięcznik własny: „Myśl akademicka“. Zakrojone na naprawdę szeroką skalę i ogólnoakademicki ton, uwzględniając bezwarunkowo wszelkie, najdrobniejsze przejawy życia akademickiego, mieszcząc na swych łamach obfity dział literacki, rozpraw, korespondencji i bibljografji, powinno się stać czasopismo to dla każdego akademika jego urzędowym organem, przejawem życia jego, emanacją, jego poważną, spokojną i naprawdę niekrępowaną myślą.

Takie to są ogólne nasze cele podczas roku akademickiego. A gdy przyjdzie okres wakacji, wejdzie Wydział Koła w kontakt z T. S. L. i Organizacją Narodową w Stanisławowie, ażeby, użyczając im młodych i pełnych chęci sił, mógł oświatę pozaszkolną i kwestję kultury szerokich mas wiejskich rozwiązać i przeprowadzić w sposób konkretny.

Zorganizowaliśmy się i zakreśliliśmy piękne myśli i ideały. Niech więc wolno teraz wyrazić nadzieję, że nie będzie w mieście naszem ani jednego akademika, któryby obojętnością, pesymizmem, czy usunięciem się od ogólnej pracy, paraliżował nasze plany.

Młodzież akademicka musi udowodnić, że wszelkie sądy o jej upadku i niezdolności polegają na powierzchownej obserwacji, że w głębi dusz naszych jest wiara i niezachwiana wola, która przez drogę pełną grud i przesądów doprowadzi nas tam, gdzie myśl przeobleka się w Czyn!

Listy warszawskie.

Przed sesją sejmową.

Warszawa, 1. października 1925.

We wtorek, 6. b. m. rozpoczyna nasz Sejm swą sesję jesienną generalną dyskusją budżetową. Otworzy ją najprawdopodobniej p. premjer Wł. Grabski wygłoszeniem expose rządowego, w którem poruszone zostaną aktualne obecnie zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Ponieważ czas, w którym Sejm podejmuje tę dyskusję jest naprawdę brzemienny w wypadki o dziejowem wprost znaczeniu a uchwały, które zapadną w Sejmie zadecydują o przyszłej naszej linji rozwoju politycznego i ekonomicznego — nie od rzeczy będzie przedstawić w krótkim zarysie obecną sytuację.

Przedewszystkiem więc zająć przyjdzie Sejmowi stanowisko wobec ostatnich wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej. Na terenie tym rozstrzygają się losy tzw. paktu bezpieczeństwa, który ma zabezpieczyć pokój powszechny i zobowiązać Niemcy do uznania ostatecznego porządku i granic ustalonych traktatem wersalskim. Wedle koncepcji Anglji, która z powodu kłopotów w swych dominjach pragnie za wszelką cenę uzyskać wolną rękę w Europie należałdby, dla zyskania Niemiec, otwartą pozostawić kwestję granic wschodnich Rzeszy. To znaczy — mówiąc językiem zrozumiałym — cenę pokoju w Europie zapłacić ma Polska kosztem utraty względnie okrojenia swych dzielnic zachodnich.

Tak tedy Polska jest dziś osią wielkiej polityki i od Jej decyzji i poczynań zależy ukształtowanie się konfiguracji politycznej najbliższej doby. Naturalnie, że chce może Ona biernie przypatrywać się targom, jakich Jej kosztem chciałyby dobić zachodnie mocarstwa i musi, opuszczona przez Anglję i nie dość silnie broniona przez swą sojuszniczkę Francję, zwrócić się w kierunku swego wschodniego sąsiada: Rosji sowieckiej.

Pierwsze kroki tego porozumienia zostały już podjęte; ostatnia wizyta Cziczerina w Warszawie, która wywołała wielkie poruszenie w świecie, świadczy wyraźnie, że Rząd polski podejmuje czynną inicjatywę dla obrony nienaruszalności swych granic. Nowy ten kurs w naszej polityce zagranicznej musi zaaprobować Sejm i gruntownie rozważyć czy linja, wytknięta przez Ministra Skrzyńskiego odpowiada intencjom Narodu i interesowi Państwa.

Dziś już można stwierdzić, że linja ta, znalazłszy naogół przychylną ocenę całej prasy polskiej, nie znajdzie też wielu przeciwników w Sejmie, który uznać musi ostatnie pociągnięcia, niepozbawione zresztą charakteru pewnego rodzaju dywersyjnej gry politycznej, za trafne i jedynie wskazane w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Z kolei rzeczy na pierwszy plan dyskusji sejmowej przyjdzie omawianie obecnego naszego położenia oospodarczego i finansowo-walutowego. Silnej krytyce poddane zostaną błędy zarządzeń Rządu a może bardziej jeszcze sposób wykonania ich, zmierzające do poprawy tego stanu.

Nie uprzedzając przebiegu samej dyskusji, która obfitować z pewnością będzie w momenty interesująco a może nawet wielce burzliwe, ale też sprowadzić musi w rezultacie do obmyślenia jakiegoś planu sanacyjnego — podkreślić należy (co na innem miejscu szerzej rozwijamy przyp. Red.), że dyskusja ta najprawdopodobniej nie doprowadzi do przesilenia rządowego. Sytuacja bowiem obecna gospodarcza a szczególnie walutowa, jej przebieg i poprawa zależą w wielkiej mierze — i z tego trzeba sobie zdać sprawę — od wyniku, toczących się właśnie rozmów, konferencyj i zjazdów na terenie polityki zagranicznej.

Wynik konferencji w Locarno w sprawie paktu bezpieczeństwa, pociągnie za sobą takie lub inne załatwienie sprawy traktatu handlowego z Niemcami a ten znowu zasadnicze ma znaczenie dla naszego bilansu handlowego i naszej waluty.

W takiej chwili byłoby rzeczą bardzo ryzykowną — jakkolwiek mogłyby być wielkie racje wewnętrzne do pewnych przesunięć czy też nawet dymisja całego gabinetu — sprowadzenie przesilenia rządowego i utrudnienia sobie w ten sposób sytuacji na forum międzynarodowem. To też bardzo znamienne są n. p. ostatnie uchwały Rady Naczelnej P. P. S., która z tych przedewszystkiem powodów, po silnej krytyce działalności Rządu, wypowiedziała się przecież przeciw przesileniu.

W sprawie poprawy położenia gospodarczego przygotowuje Rząd aż trzy projekty ustaw, które najpierw dziś (1. b. m) przedłożone zostaną w ogólnej formie pod rozwagę Radzie gospodarczej a potem wniesione zostaną do Sejmu. Jaki los będzie tych projektów i czy urosną one znowu do znaczenia pełnomocnictw specjalnych dla Rządu — trudno dziś przewidziec. Jedno jest pewne, że zbliżająca się sesja sejmowa złagodzić musi naprężenie opinji publicznej, zaniepokojonej o stan nasz ekonomiczny i nieznającej szczegółów zamierzeń Rządu w tej dziedzinie.

Nic też dziwnego, że dyskusji w Sejmie oczekuje kraj cały z niecierpliwością; daj Boże, aby doprowadziła ona do pożądanego rezultatu t. j. dokładnego i prawdziwego zdania sprawy z położenia i obmyślenia skutecznego sposobu zaradzenia złu.

n. n.

Święto Straży Pożarnej.

(!) Przy pięknej pogodzie odbyło się w niedzielę, dnia 27. września b. r. uroczyste Święto Straży Pożarnej, połączone z poświęceniem sztandaru i dekoracją zasłużonych członków. Po mszy św. w kolegjacie łacińskiej, poświęcił ks. prałat Piaskiewicz sztandar, którego chrzestnymi rodzicami byli: JWP. J Chowańcowa-J. Szwedzicki, gen. Kowalewska-W. Chowaniec, J. Jasielska-gen. Kowalewski, Z. Popławska-wiceprezes Wł. Dąbrowski.

Następnie przed kościołem odbył się akt dekoracji zasłużonych członków Straży. Prezes głównego Związku Straży Pożarnych p. Bolesław Chomicz ozdobił, imieniem Rady Naczelnej Głównego Związku, medalem za długoletnią i nieskazitelną służbę chorążego Andrzeja Wojtycha, członka ochotniczej straży pożarnej w Stanisławowie i Stanisława Filipowskiego instruktora straży ochotniczej w Horodence, medalem zaś za dzielność i odwagę, naczelnika Voelpla. Dyplom uznania otrzymali: naczelnik A. Flendrich, ogniomistrz Link Chrystjan, sierżant Grad Kazimierz, kapral Józef Zdunek, Ignacy Ochał, strażak Jan Burdyn, Mikołaj Bednarczuk, ze straży zawodowej i str. Jacek Łukasiewicz z ochotniczej straży

Prezes Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej, p. Juljusz Salwach udekorował ze Straży Ochotniczej miejscowej Wł. Kwaśniewskiego za 10-letnią służbę, E. Twardowskiego za 15 lat, Ch. Spechtermana za 15 lat, zast. naczelnika M. Soprona, A. Nowickiego, J. Kwiatkowskiego i K. Dorosza za 20 lat, J. Witwickiego, S. Stefaniuka za 25 lat, naczelnika A. Flendricha, zast. nacz. J. Robinsona, chorążego J. Flendricha i F. A. Mayera za 30 lat, M. Karpińskiego za 35 i M. Jaroszewskiego za 40 lat służby; ze straży kolejowej naczelnika Niedźwieckiego za 30 lat, J. Tutaka, J. Seńkowskiego i M. Duzinkiewicza za 20 lat, W. Michalewskiego, M. Wiszniowskiego za 15 lat, ze straży zawodowej ogn. Ch. Linka za 10, ogn. J. Mędryka za 25 i kapr. G. Malinkę za 25 lat służby. Ponadto został udekorowany naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej z Horodenki, Seweryn Uwiliński za 35 letnią służbę.

Po dekoracji odbyła się pod pomnikiem Nieznanego żołnierza, przed prezydjum miasta, defilada oddziałów straży przy dźwiękach orkiestry 48 p. p. Następnie na dziedzińcu koszarowym odbył się uroczysty akt wbijania gwoździ, w czem wzięły udział reprezentacje wszystkich sfer tut. miasta, instytucji i organizacji.

Wykonany u firmy B. Pollo we Lwowie Sztandar straży, po którego jednej stronie znajduje się herb Stanisławowa, a po drugiej haftowany wizerunek św. Florjana, przedstawia się nadzwyczaj gustownie i okazale.

„W święcie, które wypadło imponująco wzięły udział reprezentacje straży pożarnych ze Stryja, Chodorowa, Lublina, Tyśmienicy, Delatyna inn, w liczbie 97 delegatów.

Pielgrzymka harcerska do Rzymu.

Rzym, w wrześniu 1925.

Tak strasznie nas mało!

Kiedy na placu św. Piotra w Rzymie ustawiły się delegacje wszystkich narodów, kiedy młodzież skautowa, która zjechała tutaj, aby u stóp Ojca Sw. złożyć hołd w imieniu całej organizacji skautowej, kiedy zapał przejmował tłumy młodzieży i tych, którzy patrzyli na ten wspaniały widok, serca naszej gromadki przejmował żal i smutek, bo oto my, przedstawiciele najpotężniejszej po Anglji organizacji skautowej w Europie, stanęliśmy w tak niepokaźnej liczbie, że chwilami aż wstyd nam było.

I trzeba było tłumaczyć wszystkim razem i każdemu po kolei, że Polska ma potężne szeregi harcerskie, że są nas setki i tysiące i dziesiątki tysięcy, ale kraj nasz dzisiaj, nie mający od nikogo pomocy, ale z wielu stron wrogów, musi oszczędzać i nie może pozwolić sobie na wydawanie grosza, gdy sytuacja finansowa państwa jest ciężka.

Wielu zrozumiało intencje Naczelnictwa Z. H. P, które wstrzymało wszystkie wyjazdy zagranicę, ale ilu z niedowierzaniem słuchało, ilu odeszło od nas nieprzekonanych, nawet niewierzących.

Nasza gromadka składa się z 6-ciu osób: ks. A. Bogdański, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego i komendant delegacji, jego zastępca dh. M. Dybczyński, ks. A. Godziszewski, ks. Z. Jędrzycki, ks. S. Niedźwiecki i harcerz Krotkiewicz.

Nic dziwnego, że taka nieliczna grupa tonie w masie 10.000 skautów, którzy zjechali tutaj pod przewodnictwem wybitnych pracowników skautowych.

I tak: skautów włoskich prowadzi książę Rospigliosi, belgijskich J. Corbisier i p. Van Hoff, angielskich adjutant gen. Baden-Powella, Corballis, austrjackich p. Tauber, francuskich gen. Guyot de Salin, ks. J. Sevin i ks. kan. Cornette, węgierskich A. Molnar, nad całą zaś pielgrzymką sprawuje kierowniczą władzę ks. Józef Gianfranceschi, naczelny kapelan skautów włoskich.

Kierownicy poszczególnych delegacyj, tak zwani szefowie, do których należy od nas ks. Bogdański, zbierają się codziennie prawie na narady, aby ułożyć plan całego dnia i omówić sprawy pielgrzymki. Najważniejszem ich zagadnieniem jest utrzymanie podniosłego nastroju pielgrzymki, nad czem zresztą nie trzeba bardzo pracować, gdyż tyle mamy tu wrażeń, tyle widać radości i przyjaźni dla nas, że musi się człowiek cieszyć.

Niezapomniana będzie dla nas chwila, gdy weszliśmy całą masą do bazyliki św. Piotra. Było już pod wieczór. Wnętrze kościoła tonęło w potokach światła, które tysiącem promieni zlewało się na nasze głowy.

Nastała cisza głęboka, wśród której wyraźnie słychać było drgającym głosem mówione przez jednego z kardynałów arcybiskupa Wenecji — słowa modlitwy.

Wtem buchnął pod strop świątyni potężny śpiew, którego tony echem biegły wzdłuż ścian świątyni, wdzierały się do duszy i mimowoli musiałeś zgiąć kolana i trwać w serdecznej modlitwie o dobro Polski, o rozwój Harcerstwa.

Potem zaś w imieniu Papieża błogosławił nas kapłan w pontyfikalnych szatach biskupich, kreśląc nad nami znak Krzyża św. najpierw Przenajświętszym Sakramentem, potem drzewem Krzyża św. wreszcie chustką św. Weroniki z odbitą na niej twarzą Chrystusa.

Jak nam później opowiadano, obecni w kościele Włosi dziwili się niezmiernie, gdyż takie potrójne błogosławieństwo jest rzadkim wypadkiem i dowodzi niezwykłej sympatji Papieża dla naszej organizacji.

I kazanie wygłoszone przy tej uroczystości zrobiło na nas wielkie wrażenie. Biskup-staruszek mówiący w imieniu Papieża aż do łez się rozczulił, gdy podnosił z uznaniem, że tyle młodych dusz wychowuje skauting w zasadach miłości Boga i bliźniego.

Wtedy i my, Polacy, poczuliśmy się lepiej, gdyż chociaż nas tak mało tutaj, przecież wiemy, że tam w kraju, naprawdę dziesiątki tysięcy naszej młodzieży zasługują na te słowa pochwały i ojcowskiego uznania. *Ks. A. B.*

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Zarządu Ogniska:

Dnia 27. września b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Ogniska nauczycielskiego — obecnych 61 członków. Nie przyjęto jednogłośnie rezygnacji p. Gatnikiewicza, z godności prezesa — uznano nowy i wielce pożyteczny dział pracy prezesa, jako kierownika hurtowni kramów szkolnych tudzież znaczne obciążenie tą pracą — postanowiono rozdzielić pracę organizacyjną pomiędzy członków wydziału tak, ażeby prezesowi pozostawić niezbędną ilość czasu do prowadzenia hurtowni (poza Ogniskiem), agend Podkomisji Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. na terenie województwa stanisławowskiego, wreszcie koniecznych agend Ogniska.

Na walny zjazd delegatów Związku P. N. S. P. (listopad w Zakopanem) wybrano jednojednomyślnie p. prezesa, kol. p. Gadzińską, tudzież przyjęto z uznaniem dobrowolne zgłoszenie wyjazdu, w charakterze delegata, na koszt własny, kol. p. Nowemberskiej. Również wyjeżdża na zjazd p. dyr. Knorekówna, jako członek Zarządu Głównego Związku. Powzięto jednomyślnie uchwałę: Pragnąc umożliwić dokończenie fundamentalnego i epokowego dzieła, jakiem jest sanatorjum nauczycielskie w Zakopanem — walne zebranie godzi się na składanie 1% płacy miesięcznej, aż do czasu zupełnego wykończenia i urządzenia wewnętrznego sanatorjum, poczem 1% przekazuje na ogólne cele wojewódzkie Związku, względnie tutejszego Ogniska. Uchwałę niniejszą przesłano równocześnie Zarządowi Głównemu Związku — stanowić ona będzie dyrektywę dla delegatów na walny zjazd. Do wkładek Ogniska, za październik, doliczono po 1 zł. od członka na koszta wyjazdu delegatów.

Omówiono sprawę i czynności hurtowni kramów szkolnych łącznie z zapotrzebowaniem niezbędnych artykułów.

Zebranie chóru nauczycielskiego ustalono na dzień 3. października b. r. (sobota) o godz. 7. wieczorem w auli szkoły im. kr. Jadwigi. Serje pogadanek metodyczno-naukowych rozpocznie kółko matematyczne w połowie miesiąca października b. r.

Dla udogodnienia członkom zaprenumerowania „Kurjera Stanisławowskiego" okazali koledzy płatnicy gotowość przyjmowania prenumeraty miesięcznej łącznie z wkładkami Ogniska przy wypłacie poborów. Komunikaty Ogniska będą stale zamieszczane w rzeczonym tygodniku. Załatwiono równocześnie szereg spraw wewnętrznie organizacyjnych.

Wystawa kolekcyjna.

Hurtownia kramów szkolnych urządza w sobotę, dnia 3. października b. r., wystawę kolekcyjną firm warszawskich Majewski i S ka (ołówki 91 wzorów) tudzież K. Wasilewski i Ska (pióra 94 wzorów).

Wystawa urządzona będzie w kancelarji szkoły im. kr. Jadwigi (I. piętro) od godz. 6 do 8-mej wieczorem. Celem tej wystawy jest propaganda siły konkurencyjnej i wytwórczej przemysłu polskiego (z działu fabrykacji przyborów szkolnych) — naoczne przekonanie, że przemysł ten produkuje artykuły dorównywujące ołówkom Ko-hi-nor i piórom fabrykatu angielskiego — zapoznanie się z cenami fabrycznemi tudzież dewiza „Cudze chwalicie i popieracie — bo swego nie znacie".

Wszyscy, których rozwój przemysłu rodzinnego interesuje a parytet światowy złotego leży na sercu — mile i chętnie widziani. Sfery nauczycielskie, pracowników i reprezentatów zrzeszeń społecznych uprzejmie zapraszamy — listę zwiedzających zamieścimy w prasie miejscowej. Żywimy przekonanie, że nasze usiłowania zmierzające do poznania i aktywnego popierania przemysłu rodzinnego znajdą zainteresowanie i zrozumienie. *W. Gatnikiewicz.*

Z wydawnictw.

Nowiny naukowe. Ukazał 3-ci numer „Nowin naukowych". Zeszyt ten zawiera m. i. A. Turyna — Wspomnienie o Morawskim, Luchaira — Postęp w warunkach pracy umysłowej w przeciągu pół wieku, Dyr. F. Czerwijowskiego — Bibljoteka Publiczna a praca naukowa, Prof. M. Handelsmana — Nauka — funkcja społeczna, T. Piskorskiego — U progu działalności XX. roku akademickiego, T. Sterzyńskiego — Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich. Numer uzupełnia bogaty dział recenzyj i sprawozdań książek historycznych, literackich, ekonomicznych, wojskowych i innych. Redakcja zapowiada ankietę o bibljografji. Zeszyt uzupełniają notatki.

Radio-Amator. Ukazał się Nr. 18 „Radio-Amatora". Na treść tego numeru składają się następujące artykuły: „Pierwsa rocznica Radjo-Amatora". 2. „Superheterodyn" (Szczegóły samodzielnego wykonania). 3. Doświadczenia z antenami i uziemnieniem. 4. Fale krótkie. 5. Komunikacja Radioamatorska. 6. Amatorska stacja nadawcza. 7. Radjofoniczna stacja nadawcza w Hilversum. 8. Kronika fal krótkich. 9. Z kraju. 10. W radjoorganizacjach. 11. z całego świata.

Numer ten, jak widać z samych tytułów treści, wskazuje nowy kierunek działalności tego sympatycznego pisma mianowicie w kierunku amatorskiego nadawania i odbioru na falach krótkich, co było dotąd w Polsce zupełnie zaniedbanem.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

KRONIKA.

(s) **Osobiste.** Pan Wojewoda zamianował prow. lekarza powiat. Dr. Stanisława Branickiego lekarzem powiatowym w VIII. st. sł, a dopuścił absolwenta praw Józefa Rozmusa do referendarskiej służby przygotowawczej przy władzach politycznoadministracyjnych i przeznaczył do służby w Województwie.

Inauguracja teatru Fredry. W niedzielę dnia 4-go października, rozpoczyna teatr im. Al. hr. Fredry swój sezon 1925/26, wdzięczną, czteroaktową komedją Michała Bałuckiego p. t. „Piękna żonka". Pogodny humor komedji i zajmująca fabuła, jakoteż wielka ilość odbytych prób, rokują premjerze niezaprzeczone powodzenie. Sądzimy, że publiczność nasza poprze ofiarną pracę artystów i tłumnie pośpieszy do teatru, aby wziąć udział w inauguracji.

Konserwatorjum Towarz. muzycz. im. Moniuszki w Stanisławowie udało się pozyskać wybitną siłę pedagogiczną w osobie p. Stanisława Szawłowskiego znanego pianisty i kompozytora, ucznia Mikulego. P. Szawłowski udzielać będzie lekcji muzyki fortepianowej. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 5—6 w kasie konserwatorjum.

Nowozaangażowani artyści. Jak się dowiadujemy, kierownictwo artystyczne teatru im. Al. hr. Fredry objął znakomity artysta scen polskich p. Juljan Reński, którego nazwisko i długoletnia praca na niwie artystycznej tak chlubnie dotychczas się zapisały. Sądzimy, że pod jego wprawną ręką teatr nasz odpowiednio się rozwinie i rychło wykaże owocne rezultaty. Jako reżyser zaangażowany jest p. Zbigniew Orwicz, zaś grono artystów zawodowych prócz pp. Wostrowskiej i Bończy powiększyły p. Bielińska, artystka lwowska i p. Zbierzowska, ostatnio zaangażowana w teatrze polskim w Katowicach. Zarząd teatru czyni równocześnie starania o angażowanie jeszcze jednego aktora do ról amantów i najprawdopodobniej w najbliższych dniach podpisze już odnośny kontrakt. W ten sposób praca będzie postępowała w tempie przyspieszonem, gdyż niejedną sztukę będą mogli odegrać tylko artyści zawodowi, robiąc próby w godzinach porannych.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Jana Uchmana, naczelnego redaktora „Gazety Cieszyńskiej", Stanisławowianina z p. Marją Louisą Mischitzówną, córką dyr. inż. Ferdynanda Mischitza odbył się w Cieszynie czeskim.

Rozkaz Sokoli! Z okazji uroczystego wręczenia tut. gniazdu sztandaru — wzywa się wszystkich Druhów i Druhnie do jawienia się w sali sokolej w niedzielę, dnia 4. b. m. o godz. 8 rano.

Zarząd Sokoła I. w Stanisławowie.

Poświęcenie i wręczenie sztandaru. Polskie Tow. gimn. Sokół I. w Stanisławowie obchodzić będzie w niedzielę, dnia 4. października b. r. wielką uroczystość. Komitet Pań pod przewodnictwem p. prezesowej Janiny Chowańcowej, łożąc wiele zabiegów i trudów sprawił dla Sokoła miejskiego sztandar wykonany w zawodowej fabryce sztandarów Jul. Zimnisza w Poznaniu. Sztandar ten po poświęceniu wręczony zostanie Zarządowi Sokoła. Na rodziców chrzestnych uproszono JWP.: J. Chowańcową, Cz. Kowalewską, M. Stachiewiczową, M. Leszczyńską, Wojewodę A. des Loges, Generała A. Kowalewskiego, Prezesa W. Chowańca i Prezesa Sokoła M. Dziekońskiego. Po wręczeniu sztandaru Sokołowi nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej licznych protektorów, przyjaciół, Druhów i Druhiń Towarzystwa. Uroczystość rozpocznie się 8·30 rano pochodem Sokolstwa na nabożeństwo do kolegjaty łac., zaś o godz. 10 rano w sali Sokoła nastąpi dalsza ceremonja.

Powiatowa Komenda Uzupełnień Stanisławów poszukuje pięć sił kancelaryjnych. Pierwszeństwo mają: inwalidzi, zdemobilizowani oficerowie i szeregowi, oraz wdowy i sieroty po wojskowych. Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, zaświadczenie ubóstwa, zaświadczenie inwalidztwa względnie służby wojskowej i życiorys należy składać osobiście do dnia 15. października b. r. u Komendanta P. K. U. Stanisławów, ul. Koszarowa między godziną 11 a 13.

Z żałobnej karty. Bł. p. Leopold Rauch, najmłodszy brat bł. p. posła Edmunda Raucha zmarł nagle w Stanisławowie we czwartek 1. b. m. Bł. p. Zmarły należał do najpopularniejszych postaci starego Stanisławowa. Dla swoich niezwykłych zalet charakteru cieszył się ogólną sympatją i poważaniem. Niezwykła dobroć i uczynność, oraz uprzejmość wobec wszystkich cechowały tego skromnego, zresztą i ofiarnego obywatela. Pozostawia po sobie nieopisany żal, czego dowodem był wprost manifestacyjny udział społeczeństwa tutejszego w jego pogrzebie. Niech Mu ziemia lekką będzie!

(!) **Walne zgromadzenie akademików** stanisławowskich odbyło się w ubiegłą niedzielę w małej sali Sokoła Macierzy. Ułożono statut i wybrano zarząd nowoutworzonego Koła Stanisławowiaków. Do wydziału weszli pp.: Zarzycki Jerzy, prezes; Białous Franciszek, wiceprezes; Weinówna, sekretarz; Karatnicka, zast. sekr.; Merz, skarbnik; Rokicki St., zast. skarb.; Walner, gospodarz; trzej członkowie: Zieliński, Baśkiewiczówna, Tatara Fr. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wein, Kamiński Z. i Bugaówna, do sądu polubownego pp.: Stamper, Szczypczyk i Zurawska.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, iż po przerwie wakacyjnej zostanie ponownie otwarta czytelnia towarzystwa z dniem 7. października b. r. Czytelnia będzie otwarta w każdą środę od godziny 18. Lokal czytelni mieści się w sali konferencyjnej Dyrekcji kolejowej na I. piętrze.

Biuro tutejszego Koła T. S. L. mieści się w budynku szkoły żeńsk. im. król. Jadwigi. Członkowie, którym sprawy kulturalno-oświatowe nie są obojętne, mogą informować się o postępach pracy T. S. L. w powiecie we czwartki od godz. 6—7 wieczorem. *Zarząd Koła.*

Bibljoteka T. S. L. otwarta jak w roku poprzednim w budynku szkoły im. król. Jadwigi przy ul. Trzeciego Maja we wtorki i czwartki od g. 6 do 8 wieczór. Bibljoteka ta zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyki naszej i obcej i w popularne dzieła naukowe może odpowiedzieć w zupełności wymaganiom czytelników. Opłata miesięczna wynosi jak w roku zeszłym 50 gr.

Zarząd bibljoteki T. S. L. uprasza wszystkich czytelników, którzy przed wakacjami wypożyczyli książki, o zwrot tychże.

(s) **Przesunięcie terminu rozpoczęcia służby wojskowej.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło przesunięcie terminu rozpoczęcia służby wojskowej rekrutów wyznania mojżeszowego przeznaczonych do wcielenia od 1.—7. października 1925 r. na dzień 12. października 1925 r. Wobec tego rekruci ci, zamieszkali w Stanisławowie, mają bezzwłocznie zgłosić się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień z kartami powołania celem sprostowania daty zgłoszenia się ich do szeregów.

(!) **Wyjaśnienie.** Odnośnie do naszej notatki p. t. „Pożar od zakładu przemysłowego", otrzymaliśmy od p. Jaroszewskiego następujące, co do tej sprawy uwagi. „Na podstawie § 19 ust. prasowej upraszam o pomieszczenie w najbliższem wydaniu Kurjera Stanisławowskiego następującego sprostowania: Nieprawdą jest jakoby w moim warsztacie wybuchł pożar, natomiast prawdą jest, że się spojenia komina rozluźniły, wskutek czego utworzyła się szpara, którą uchodził dym. Celem przykręcenia rozluźnionej części komina, polano ciepły komin wodą, z czego tworzyła się para a troskliwym o mój warsztat sąsiadom zdawało się, że to pożar. Nieprawdą również jest twierdzenie, że w moim warsztacie wybuchał kilkakrotnie pożar, natomiast prawdą jest, że w moim warsztacie nigdy nie było pożaru. Dla uspokojenia bojaźliwych a troskliwych sąsiadów dodam wreszcie, że warsztat mój poruszany jest ropą, która spala się wewnątrz motoru i do komina nie uchodzi ani płomień ani iskry, tylko dym, wobec czego pożar na dachu jest niemożliwy.

Piotr Jaroszewski".

Datki. Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zgasłego przyjaciela naszego najserdeczniejszego, Leopolda Raucha, składają Marjan i Paulina Hasklerowie na rzecz Żyd. Kolonji Wakacyjnej Tow. „Ognisko" w Mikuliczynie 50 zł.

(!) **Święto Straży pożarnej.** W niedzielę 27. września odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Miejskiej Straży pożarnej. Po mszy w kolegjacie łacińskiej i po okolicznościowem kazaniu, przed kościołem odbył się akt wbijania gwoździ i dekoracji zasłużonych członków straży. Po defiladzie przed Prezydjum miasta, udały się oddziały do koszar na zakończenie wbijania gwoździ, a wieczorem tegoż dnia odbył się w salach Kasyna Polskiego reprezentacyjny raut.

(s) **Epidemja płonicy w mieście.** W ostatnich 8 miesiącach przybrała epidemja płonicy w mieście bardzo znaczne rozmiary, we wrześniu b. r. zgłaszano po kilkanaście wypadków zachorowania tygodniowo. Przyczyną tego szybkiego szerzenia się jest bardzo lekki przebieg choroby, brak uwagi ze strony rodziców i stan samych chorych, którzy po kilkudniowem niedomaganiu czują się zupełnie dobrze i biorą udział w zabawach z innymi dziećmi. Na 100 chorych, którzy zapadli na płonicę w czasie od 20. lipca zmarło 9, w tem w jednej rodzinie 3, w drugiej 2 dzieci. Choroba szerzy się głównie pomiędzy dziećmi w wieku od 1 do 6 lat, chociaż stwierdzono również wypadki szkarlatyny u osób starszych (23, 22, 19 lat). W celu powstrzymania szerzenia się epidemji zarządził Magistrat stosowanie szczepienia ochronnego szczepionką „Gabryczewskiego". Szczepionka ta, jak to stwierdzono w warszawskich szpitalach i poradniach — stosowana w odpowiednich dawkach — jest zupełnie nieszkodliwa dla zdrowia szczepionych, a wywołuje uodpornienie przeciwpłonicowe na okres czasu od 2 miesięcy do 1 roku. W wypadkach zaszczepienia u osób już zakażonych, u których jednak sama choroba jeszcze nie wystąpiła, powoduje szczepionka „Gabryczewskiego" łagodny przebieg choroby.

Szczepienie ochronne szczepionką „Gabryczewskiego" odbywać się będzie codziennie w czasie od godziny 11. do 12. przedpołudniem w miejskim urzędzie zdrowia Bazar I. (naprzeciw Magistratu). Szczepienie jest bezpłatne.

Szkolnictwo w Polsce i zagranicą. W szkole powszechnej wydaje się na 1 dziecko: w Prusach 108 zł., w Anglji 210, we Francji 69, w Polsce 63, w Czechosłowacji 20 zł. (tu wydatki są przerzucone na samorządy). W szkole średniej wydaje się na 1 dziecko: w Prusach 85 zł., we Włoszech 340 zł., w Czechosłowacji 260 zł., we Francji 300 zł., w Polsce 308 zł. Skądinąd wiemy, że w Polsce istnieje 27.866 szkół powsz., z czego 1066 prywatnych. Uczęszczało do nich w r. 1924/5 3,234.460 dzieci; z górą zaś 4 miljony jest dzieci w wieku szkolnym. (Było więcej, lecz depopulacja wojenna dziś właśnie daje się najbardziej we znaki). Prócz tego wiemy, że mamy tylko 829 szkół zawodowych, podczas gdy takie Niemcy np. mają na 2.165 szkół średnich aż 26 226 szkół zawodowych, (w Polsce szkół średn. 762). Ładny i obiecujący stosunek! Większość szkół powsz. to niżej-klasowe, faworyzuje się niebywale szkoły średnie i nic prawie nie robi się dla szkół zawodowych.

Liczba Polaków na obczyźnie. Z powyższych danych obejmujących zarówno statystykę Polaków jak i sprawy szkolnictwa, jako pierwsze ugólnienie należy wyprowadzić ogólną cyfrę Polaków poza granicami Rzeczypospolitej — wynosi ona przeszło 5,900.000, z czego na poszczególne państwa licząc ponad 50.000 wypada: Stany Zjednoczone 2,500.000, Niemcy 1,300.000, Rosja 850.000, Francja 400.000, Litwa 200.000, Czechosłowacja 180.000, Brazylja 120.000, Łotwa 80.000, Kanada 60.000, Rumunja 50.000 czyli razem 5,740.000, na pozostałe 160.000.

Ze Żłóbka. W niedzielę 4. października odbędzie się zbiórka uliczna na Żłóbek dla niemowląt. Zarząd zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o składanie choćby najmniejszych datków na ten cel. Postanowiono bowiem w dotychczasowych ramach bodaj o kilka łóżeczek Żłóbek powiększyć ale i na to nie ma środków. Niechaj więc zbiórka niedzielna przyniesie grosz potrzebny na łóżeczka, pościel i bieliznę.

Wezwanie do pensjonistów. Pensjoniści-renciści, te ofiary zawodu w czasach zaboru austrjackiego, którzy swą krwią ojczystą ziemię zlali, dziś ludzie niezdolni do jakiejkolwiek pracy, zostali pokrzywdzeni obecnem przyznaniem zaopatrzenia, które stawia ich w położeniu ludzi,

zmuszonych wyciągać rękę po jałmużnę. Celem obrony tych ludzi przed utratą ich dobrze nabytych praw do władz państwowych — zawiązał się komitet „Samoobrony“, który wzywa wszystkich pensjonistów-rencistów byłego państwa austrjackiego, ażeby w możliwie najkrótszym czasie nadesłali wykazy, zawierające daty przeniesienia na rentę, procent niezdolności do służby, ilość lat służby i wysokość renty, tudzież kwotę 1 do 2 zł, na konieczne koszta administracyjne. Komu zależy na tem, ażeby zabezpieczył byt swój i swej rodziny, ten pójdzie za tem wezwaniem, pamiętając, że siła leży w nas samych i że zbiorową siłą możemy wszystko wywalczyć. — Wszystkie wykazy z poszczególnych miejscowości należy przesłać grupami na ręce ustanowionego przez ten komitet zastępcy Dr. M. Jankiewicza we Lwowie, ul. Kurkowa 5. Za komitet „Samoobrony“: Józef Ratai, Michał Wójcicki, Schuper, Kaliciński Mikołaj, Madiarski Władysław, Paweł Srybniak, Michał Kolankowski, Henryk Leruch.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Hygjenistek w Krakowie z powodów niezależnych od Zarządu, otwarta będzie dopiero w końcu października b. r. Warunki przyjęcia: wiek od 20 do 30 lat i ukończonych przynajmniej 6 klas gimnazjalnych lub równorzędnego zakładu naukowego. Internat obowiązkowy. Nauka trwa dwa lata, po których uczenice otrzymają dyplom państwowy. Wpisy przyjmuje P. Marja Epsteinówna, Studencka 1, codziennie od 2 do 4 prócz niedziel i świąt.

(s) **Wyjazdy do Gdańska.** Obywatele polscy udający się na terytorjum W. M. Gdańska w wielu wypadkach nie posiadają dowodów osobistych zawierających rubrykę „przynależność państwowa“ wskutek czego nie są dopuszczani na to terytorjum i narażają się na stratę czasu i pieniędzy. Z uwagi na powyższe komunikuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że przez punkty kontrolne przy wjeździe na terytorjum W. M. Gdańska przepuszczani będą tylko ci obywatele polscy, którzy w myśl konwencji polsko-gdańskiej będą w posiadaniu ważnych dowodów osobistych z rubryką „przynależność państwowa polska“.

(s) **Przydział żyta nasiennego dla powodzian.** W związku z akcją przyjścia z pomocą dla najbiedniejszej a nawiedzionej powodzią tegoroczną ludności miasta przydzieliło Starostwo w Stanisławowie 11.200 kg. żyta nasiennego dla rolników zamieszkałych w Stanisławowie. Żytem tem obdzielił specjalnie w tym celu przez Magistrat wybrany Komitet miejscowych powodzian, którzy z nikąd żadnej pomocy dotychczas nie otrzymali a posiadają własne orne pola.

(s) **Odbudowa budynków zniszczonych przez powódź.** Wobec zniszczeń dokonanych przez powódź, która nawiedziła nasze Województwo w końcu czerwca b. r., upoważniło Ministerstwo Rolnictwa i D. P. Dyrekcję Lasów państwowych we Lwowie, aby tym poszkodowanym, którzy przedłożą zaświadczenie odnośnego Starostwa, że budynki ich w całości lub częściowo zostały zniszczone, sprzedawała na odbudowę tychże drewno z lasów państwowych w ilościach wykazanych w zaświadczeniach po cenach o 30% niższych od cen taksy, obowiązującej w dniu wystawienia asygnaty. Prośby potwierdzone przez Starostwo należy wnosić do odnośnego Państwowego Zarządu lasowego.

(s) **Odroczenie terminu płatności pożyczek** przyznanych poszkodowanym przez klęski żywiołowe rolnikom i wypłaconych na wiosnę 1925 roku zarządziło Ministerstwo Skarbu. Interesowani rolnicy, których zbiory wyniosą mniej aniżeli 50% urodzaju tegorocznego, a którzy pobrali pożyczki za pośrednictwem instytucji handlowych i kredytowych, mogą w tym celu wnosić prośby potwierdzone przez Magistrat i Starostwo do Banku rolnego w Warszawie a otrzymają odroczenie terminu płatności pożyczek do roku przyszłego.

(s) **Ruch budowlany.** Magistrat zezwolił na budowę budynków Ludwikowi Buczmie przy ul. Kmiecej, Michałowi Blumenfeldowi przy ul. Fabrycznej, Michałowi Lorencowi przy ul. Kochanowskiego, Józefowi Wiktorowi na gruntach Laszkiewicza, Szymonowi Weiskopfowi przy ul. Stanisławowskiej, Janowi Berezowskiemu na gruntach Liebermana, Piotrowi Kundykowi przy ul. Niemcewicza, Tomaszowi Kokutowi przy ul. Przechodniej, Romanowi Twardijewiczowi przy ul. Jasińskiego, Antoniemu Hryculakowi przy ul. Piotra Skargi, Leibowi Jaklerowi przy ul. Słonecznej, Antoniemu Rasławskiemu przy ul. Zielonej, Andrzejowi Harasymko przy ul. Knihinieckiej, Ferdynandowi Winnickiemu przy ul. Bocznej Cmentarnej, Antoniemu Bublińskiemu przy ul. Halickiej oraz Józefowi Samuelowi przy ul. Bocznej Halickiej.

Co będzie za lat dziesięć? Za lat dziesięć w każdym polskim domu, który prenumerować będzie stale „Bibljotekę Domu Polskiego“, stać będzie ładna wysoka, w polsko-zakopiańskim stylu utrzymana szafa biljoteczna z płaskorzeźbą Adama Mickiewicza u szczytu. Na półkach za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa polskiego, największych poetów świata i największych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa pokolenia przeczytały całą tą pełną szafę, trzecie czytać, żyć i kochać Naród będzie się z tej szafy uczyło. Z tego miejsca w domu promieniować będzie potęga, wiedza, światło.. To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla młodych i starych. Jakże łatwo się tego doczekać... „Bibljoteke Domu Polskiego“ zaprenumerować dziś i po 3 zł. 60 gr. kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz takiej chwili.

Dzwon dla kościoła w Hostowie. Z przyjemnością podajemy do wiadomości P. T., że z dniem dzisiejszym zamykamy zbiórkę na dzwon „Zenon“ dla kościoła hostowskiego, albowiem cena dzwonu została wpłacona w całości. Administracja nasza zebrała kwotę 299 zł., na listę WP. Prokuratora Weissa złożono kwotę 121 zł., a ludność hostowska dała kwotę 179 zł. Cena dzwonu zamówionego u p. Makowskiego w Łyścu wynosiła 544 za dzwon a 50 zł. za okucie, razem 594 zł. Datki wynoszą w sumie 599 zł., czyli, że pokrywają z nadwyżką cenę dzwonu z okuciem. Ostatnimi ofiarodawcami byli p. Salomea Kostecka z kwotą 25 zł. i p. Szaukowski aptekarz z Tłumacza z kwotą 16 zł. Nadwyżkę w kwocie 5 zł. złożymy na ręce proboszcza ks. Z. Kozaczewskiego w Tarnowicy polskiej. Serdecznie dziękując zacnym Ofiarodawcom imieniem polskiej ludności Hostowa, zamykamy składki słowami „Bóg zapłać“.

Wojewódzki Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom“ uprasza uprzejmie P. T. o zwrot list składkowych do Banku Gospodarstwa Krajowego.

(!) **Dyżur aptek.** Tego tygodnia od 4. do 10. października włącznie, w nocy, w nagłych wypadkach, wydaje leki apteka Macury, ul. Karpińskiego, naprzeciw Województwa.

(s) **Automat benzynowy.** Magistrat zezwolił firmie Vacuum Oil Comp. na ustawienie na wzór wielkomiejski automatu benzynowego do użytku samochodów przy ul. Sobieskiego.

(s) **Znaleziono.** W ubiegłym miesiącu znaleziono w obrębie miasta torebkę, chustkę, klucze pieniądze oraz przetrzymano źrebię. Przedmioty powyższe można odebrać po należytem udowodnieniu prawa własności w Wydziale IV. Magistratu (I. p. drzwi Nr. 15).

(s) **Pożar.** W niedzielę, dnia 27. września b. r. o godz. 3 w nocy wybuchł groźny pożar w odlewni żelaza firmy Karol Abzug i brat przy ul. Wołczynieckiej. Przybyłej natychmiast na miejsce Miejskiej Straży pożarnej udało się po 3 godzinnych wysiłkach pożar zlokalizować. Szkoda w wysokości około 25.000 zł. była ubezpieczona. Przyczyna pożaru nieznana.

(!) **Znów samobójstwo.** Że dziwna, zabijająca psychoza zaczyna coraz bardziej nurtować dusze ludzkie i coraz szersze kręgi zaczyna zataczać i na spokojnym dotychczas gruncie, świadczy kilka wypadków z ostatnich tygodni. Ostatnio znów donosi nam tut. Ekspozytura, że w ubiegłą niedzielę popełniła samobójstwo przez wypicie jakiegoś nieznanego płynu 19-letnia Marja Jaremkiewicz, zam. przy ul. Jasińskiego l. 707. Denatkę przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie na drugi dzień zmarła. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

O strasznem zdziczeniu i upadku moralności świadczy fakt, że do tut. szpitala przywieziono z Nadwórny pięcioletnią Marję Dutkiewicz, chorą wenerycznie. Policja wykryła sprawcę w osobie Jakóba Hryniszaka, parobka wiejskiego, i osadziła go w aresztach sądowych.

Targi gdańskie. W dniu 24. września b. r. nastąpiło otwarcie IV. Gdańskich Targów Międzynarodowych. Zarząd Targów prosi nas o podanie do wiadomości czytelników, iż przeszło 300 firm z 12 różnych krajów bierze dział w Targach w charakterze wystawców. Między innemi przeszło 50 firm z Polski. Rosja i Grecja wystąpią z wystawami zbiorowemi. Ponieważ wszystkie prawie branże będą reprezentowane na Targach, zwiedzenie ich można polecić każdemu. Jakkolwiek kupiec polski w dobie obecnej jest w możności dokonywać zakupu jedynie najniezbędniejszych towarów, tem nie mniej ważne jest dla niego poznanie rynków podaży zagranicznej, cen, warunków dostaw etc. Z Targami Gdańskiemi łączy się wystawa narzędzi i maszyn rolniczych, jak również pokaz owoców i nasion. Zwiedzający Targi otrzymują w drodze powrotnej zniżkę kolejową 66⅔%, o ile będą w posiadaniu legitymacji Targowej, w którą zaopatrzyć się należy przed wyjazdem na Targi w biurach Tow. „Orbis“. Zamieszczając tę notatkę o Targach gdańskich, zachęcamy do udziału w nich przedewszystkiem naszych kupców eksportowych, którzy powinni wykorzystać ten zjazd międzynarodowy dla nawiązania stosunków, utrwalających nasz eksport.

Co zostało uchwalone? Starsi rewidenci i starsi komisarze kolejowi mianowani nimi jeszcze w czasie zaboru austrjackiego w ilości po trzech (3) delegatów z okręgu krakowskiego i stanisławowskiego, jakotež około czterdziestu (40) interesowanych z Dyrekcji lwowskiej zebrani dnia 27. września b. r. w lokalu Związku P. Z. K. we Lwowie dla powzięcia uchwał celem obrony przeciwkrzywdzącej ich w dotkliwy sposób ustawy o zaszeregowaniu z roku 1923 — skonstatowali z pełnem uznaniem silne poparcie ich sprawy tak przez Okręgi Małopolskie P. Z. K. jakoteż Zarząd Główny i p. posła Paczkowskiego. Zebrani jednogłośnie uchwalili tymże gorące podziękowanie za dotychczasową pomoc z prośbą o dalszą współpracę nad naprawieniem wyrządzonej im krzywdy. W imieniu zebranych upełnomocnieni do dalszej pracy delegaci: z Krakowa: M. Turnau, st. kom. i K. Pec, st. rew.; ze Lwowa: F. Podulski, st. rew. i A. Hammer, st. rew.; ze Stanisławowa: A. Czarnek, st. rew. i K. Orthner, st. rew. — Wszystkie pisma uprasza się o przedruk.

(!) **Zawody lekkoatletyczne.** W niedzielę popołudniu, jako dalszy ciąg święta sportowego, odbyły się na boisku Sokoła zawody lekkoatletyczne. Pomimo rozmokłego terenu impreza udała się w zupełności, za co P. K. S. Sokół należy się szczera podzięka i uznanie tych wszystkich, którym na oku leży dobro sportowego rozwoju naszego miasta. Wyniki były następujące: Skok w dal: 1) Radczak (Sokół) 5 m 68 cm, 2) Wohlmann 5·38 m, 3) Dembowski (Sokół) 5·31 m. Skok w zwyż: 1) Serning 1·50 m, 2) Dembowski i Wiśniowski (Sokół) 1·45 m. Bieg na przełaj 3 km: 1) Karaban 9′9″, 2) Iwanicki (Sokół) 9′20″, 3) Mann (48 pp.) 9′22″. Bieg sztafetowy 4 X 100: 1) Drużyna 48 pp. 2) Drużyna P. K. S. Sokół (o pierś). Bieg na 100 m: 1) Lanik (48 p. p.) 12″ 2) Kostek (Sokół), 3) Dembowski (Sokół). Rzut dyskiem: 1) Grabowiecki (Sokół) 31·93 m, 2) Sidziński 28·26 m, 3) Wohlmann 24·48 m. Rzut oszczepem: 1) Radczak (Sokół) 33·81 m, 2) Fortuna (Sokół) 33·25 m, 3) Wohlmann 33·07 m. Ogółem zdobył P. K. S. Sokół trzy pierwsze nagrody, sześć drugich i dwie trzecie, 48 p. p. dwie pierwsze i jedną trzecią, III. gimnazjum dwie pierwsze i jedną drugą, II. gimnazjum jedną pierwszą, jedną drugą i dwie trzecie.

Sprawozdanie z turnieju tenisowego podamy w następnym numerze po ukończeniu wszystkich rozgrywek. Finał turnieju odbędzie się w sobotę 3. b. m. na kortach w Sielancie.

(!) **Dokończenie turnieju tenisowego.** Zapowiedziany na ubiegłą sobotę turniej tenisowy nie odbył się, lecz został przesunięty na niedzielę. Ponieważ do zawodów zgłosiło się dużo zawodników, program, rozłożony na dwa dni nie mógł być wyczerpany w ciągu jednego dnia. P. K. S. Sokół jest więc zmuszony urządzić w najbliższą sobotę, t. j. 3. października dokończenie turnieju, który odbędzie się na kortach w Sielance. Odbędą się więc gry pojedyncze finałowe. I tak w klasie A grają zwycięscy: p. Falk przeciwko p. Kuźmińskiemu, oraz p. Raczyński J. przeciwko p. Raczyńskiemu M. Zwycięscy tych partji stają

do gry ostatniej, która zadecyduje, kto będzie mistrzem Stanisławowa w grze pojedynczej. Kto zwycięży trudno przewidzieć, ponieważ wszyscy okazali się równymi przeciwnikami. Popołudniu odbędzie się finał w klasie B między p. Horowicem a p. Gottesmanem. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, nikogo więc z amatorów tenisu nie powinno zabraknąć. Początek o godz. 9. W razie deszczu zawody odbędą się popoł. lub w niedzielę.

Bibljoteka domowa. „W każdem mieszkaniu powinny być książki. Zapamiętajcie, że mieszkanie bez książek jest jeszcze ciemniejsze niż mieszkanie bez lampy. Mieszkanie bez książek nie jest mieszkaniem lecz jaskinią" — mówi Wacław Grabiński. I słusznie. Nie jest tylko czczym frazesem, że książka i wiedza to światło! Wiedzą i książką narody Zachodu stanęły na wyżynach cywilizacji i potęgi stąd płynącej. Wiedza i książka naród nasz tylko wynieść może na szczyty mocarstwa. Tylko, oświata musi znaleźć dla siebie miejsce w każdym polskim domu, w każdym domu znaleźć się musi miejsce na książki, z których czerpać będzie dzisiejsze i przyszłe pokolenia swą wiedzę, naukę życia i ukochanie życia i kraju. Dziś w ogólnym, postępie naprzód idąc, i w Polsce znaleźli się ludzie, których ambicją jest uprzystępnić każdemu, najbiedniejszemu nawet, kupowanie książki. Wszak 40 groszy na dobrą polską książkę każdy znajdzie, a tyle kosztuje książka wydawana przez „Bibljotekę Domu Polskiego". I aby dla książek tych kącik w domu znaleźć „Bibljoteka" ofiarowuje swoim czytelnikom ozdobne szafki darmo. Taka więc możność założenia domowej bibljoteki istnieje w granicach każdego budżetu domowego.

Ze sportu.

(!) **Bieg kolarski** urządzony przez P. K. S. Sokół w niedzielę, dnia 27. września b. r., stał się jedną wielką propagandą sportu, za co wymienionemu Towarzystwu należy się maximum uznania. Długość trasy wynosiła 72·5 km. na przestrzeni Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Stanisławów. O godz. 8·10, na znak prof. Górawskiego, ruszyło z pod Województwa 14 zawodników. Na czoło odrazu wysunął się Duzinkiewicz. Droga do Bohorodczan nienajgorsza, tylko lud wiejski, który gromadnie spieszy na nabożeństwa, przeszkadza w wielkim stopniu wyścigom. Porządek wszędzie wzorowy, dzięki niezmordowanej akcji p. Worobkiewicza, który nadto dopilnował, by wydano odpowiednie zarządzenia posterunkom policyjnym. Przed Horocholiną trzy góry zmuszają zawodników do odbycia kilku kilometrów piechotą — co oczywiście odbić się musi na czasie. Jedziemy w pędzie autem, ażeby dogonić Duzinkiewicza, którego puściliśmy naprzód w Bohorodczanach. Cykliści rozwinęli się w długi wąż, na aucie ciężarowem coraz więcej „trupów".

Do mety przybywa pierwszy Duzinkiewicz o godz. 11·11 na rowerze marki Alction, następnie Kubok (Sokół) 11·35·5 godz. na Luxorze, Czaja 11·41·5, Jasłowski 11·43·5, Waniak (Sokół) 11·50·1/4, Kopanicki (Rewera) 12·43, Kuzyszyn 12·43·5 godz. Sędziował p. Worobkiewicz, organizacja zawodów bardzo dobra, porządek, dzięki osobistemu kierownictwu p. komisarza Petri'ego — wzorowy. Pogoda dopisała w zupełności. Ze względu na zły stan dróg — miejscami zwłaszcza — nierówny teren — no i ze względu na nasze stosunki, czas pierwszych zawodników uważać trzeba za zupełnie zadowalający.

Z życia gospodarczego.

Przywóz odzieży i obuwia do Polski w ciągu 1 półrocza b. r. W pierwszem półroczu b. r. przywóz odzieży, rozmaitych tkanin i obuwia do Polski wzrósł znacznie w stosunku do analogicznego okresu r. 1924. Stosunkowe zmniejszenie przywozu nastąpiło w czerwcu w porównaniu z majem, przewyższając jednak cyfrę przy okresie sprawozdawczym bawełnianych tkanin wartości 46.255 tys. zł. (6 pierwszych miesięcy r. 1924 — 31.708 tys. zł.), tkanin wełnianych za 13.079 tys. zł. (wobec 9.387 tys. zł. w analogicznym okresie r. 1924), bielizny za 6.419 tys. zł. (2.918 tys. zł.), wyrobów dzianych za 10.819 tysięcy zł. (7.451 tys. zł.), odzieży wszelkiego rodzaju za 22.532 tys. zł. (styczeń-czerwiec 1924—9 712 tys. zł.). obuwia skórzanego za 20.827 tys. zł. (13 854 tys. zł. w r. 1924). Jak wynika z powyższych cyfr przywóz wymienionych wyrobów zwiększył się w ub. półr. przeciętnie o 60 proc., w stosunku do pierwszego półr. r. 1924. Znaczna ilość tych towarów da się zaliczyć do kategorji artykułów luksusowych, które obecnie podlegają reglamentacji, wobec czego w bieżącym półroczu należy przewitej kategorji towarów. Wpłynie to zapewnie korzystnie na wzmożenie popytu na wyroby krajowe.

Kredyt na zasiewy jesienne dla rolników, dotkniętych klęską powodzi. W celu umożliwienia przeprowadzenia zasiewów jesiennych rolnikom bardziej dotkniętym klęską powodzi, Ministerstwo Skarbu, pośrednio przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przeznaczyło na doraźne pożyczki sumę zł 500 000.

Ze względu na spowodowane w roku bieżącym znaczne klęski powodzi, przeznaczenie tak minimalnej sumy nie zaspokoi tych potrzeb, jednak dla gospodarstw rolnych, nie mających własnego ziarna na przeprowadzenie zasiewów ozimych, udzielenie pomocy kredytowej choćby w drobnej kwocie, może mieć podstawowe znaczenie i pomoże do prędkiego doprowadzenia do normalnego stanu gospodarstwa.

Fundusze te na poszczególne Województwa stanowią:

Wojew.	Krakowskie	zł 200.000
„	Lwowskie	„ 125.000
„	Stanisławowskie	„ 100.000
„	Kieleckie	„ 50.000
„	Warszawskie	„ 10.000
„	Nowogrodzkie	„ 7 500
„	Tarnopolskie	„ 7.500

Przydzielone Wojewodom fundusze zostaną podzielone na poszczególne powiaty, przyczem w głównej mierze dotyczyć one będą miejscowości bardziej dotkniętych klęską powodzi.

Ze względu jednak na dość późną porę i konieczność jaknajszybszego wszczęcia akcji kredytowej, podział ten może lada dzień być dokonany, wobec czego w celu umożliwienia osobom zainteresowanym podjęcia starań o udzielenie pożyczek donosimy, iż o informację w sprawie ich udzielenia należy się zwracać do miejscowego Starostwa.

Zwraca się jednak uwagę, iż informacji, względnie pożyczki mogą udzielić tylko Starostwa, należące do wymienionych na wstępie Województw, zwracanie się do innych Starostw w tym przedmiocie jest bezcelowe.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że firma Armand Lucas & Co w Rio de Janeiro (Brazylja) poszukuje przedstawicielstwa poważnych firm polskich.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskiem w Helsingforsie (Finlandja) prosi o podanie firm mogących założyć oferty na dostawę wikliny.

Z Ziemi stanisławowskiej.

(!) **Tłumacz.** (*Święto Policjanta Polskiego*). Celem uświetnienia 10 letniej rocznicy istnienia Polskiej Służby Bezpieczeństwa, urządzono w Tłumaczu, dnia 20. września b. r. z inicjatywy P. Starosty Popiela i przy energicznem poparciu Komisarza rządowego, p. Sokołowskiego, i Pow. Komendanta P. P. komisarza Kozakiewicza, uroczysty obchód przy udziale przedstawicieli wszystkich Urzędów. W czasie nabożeństwa, które odprawił ks. Dr. Witkowski, przygrywała muzyka gimnazjalna, poczem Oddział funkcj. P. P. przedefilował przed P. Starostą Popielem i Pow. Kom. P. P. komisarzem Kozakiewiczem. Wieczorem tegoż dnia w przepełnionej sali Sokoła wygłosił profesor M. Mierzwiński rzeczowo opracowany odczyt o „Historji Policji", następnie staraniem funkcj. P. P. odegrano wesołą komedję Moliera p. t. „Lekarz mimo woli". W wykonaniu wzięli udział pp. Borkowski, Inwalski, Lipiński, Zubrzycki, Nowak oraz panie: Misiecka, Inwalska i panna Sawarska, jakoteż pp. Macek i Rotter. Przedstawienie wypadło doskonale a publiczność, nieustającemi oklaskami, dawała dowód swego zadowolenia.

NADESŁANE.

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

Ogłoszenie.

Zarząd pow. Koła Z. I. W. Rz. P. w Stanisławowie poszukuje **siły kancelaryjnej.** Podania wraz z opisem życia i próbą pisma należy skierowywać do Zarządu Koła, plac Trynitarski (budynek starego sądu I. p.) w godzinach między 15—18. Płaca miesięczna wedle umowy.

Sekretarz: w. z. **Vogel.** 1-1-216 Przewodniczący: **Fiderer.**

Czas odnowić prenumeratę!

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

Odezwa do wszystkich kolegów członków P. Z. K. tut. okręgu.

Doszło do naszej wiadomości, że w ostatnim czasie Związek Z. Z. P. (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) przeniósł teren swej działalności agitacyjnej do okręgu stanisławowskiego. — Związek ten przeprowadził gwałtowną agitację w okręgach lwowskim i krakowskim, ale nie zyskał tam zwolenników. Koledzy nasi w tych okręgach poznali się na farbowanych lisach i jako karni i wyrobieni członkowie P. Z. K. zdali świetnie egzamin dojrzałości organizacyjnej. *Pora obecnie na Was! Nie dajcie się zawstydzić!* Pokażcie, że i Wy umiecie myśleć trzeźwo i po obywatelsku i że za demagogiczne obiecanki nie sprzedacie swych przekonań!

Czemże jest związek Z. Z. P.? — Co ma wspólnego z kolejnictwem?

Zawiązany w r. 1918 w Bochum w Westfalji, jako związek tamtejszych Polaków-górników, przeniósł swoją działalność najpierw na Polski Górny Śląsk a następnie i inne dzielnice Rzeczypospolitej Polskiej, chcąc litościwem objęciem ogarnąć pracowników wszystkich zawodów. Z. Z. P. jest wypływem i podporą stronnictwa politycznego Narodowej Partji Robotniczej (N. P. R.), jednego z najbardziej warcholskich i demagogicznych stronnictw Sejmu naszego — *czy możecie mu zatem wierzyć?*

Koledzy! Nie dla polepszenia Waszego bytu, ani z miłości braterskiej ku Wam chcą Was zwerbować do tego Związku. Jest to najpospolitsza i najwstrętniejsza z robót politycznych. Chodzi im o przygotowanie głosów do przyszłych wyborów sejmowych — chodzi im o to, aby przygotować kilka krzeseł poselskich dla wywrotowców, którzy interes osobisty stawiają ponad dobro ogólne, a raz wybrani uczynią sobie z terenu sejmowego żyzne pole do zbijania majątków i z ironją na ustach śmiać się z Was będą, iż złapali tylu naiwnych — wierzących w to — że złote gruszki rosną na suchej wierzbie Z. Z. P.

Działalność ich obecnie ogranicza się do werbunku jak największej ilości członków w ten sposób, że na konwentyklach zwoływanych w rozmaitych lokalach a nawet i szynkowniach, częstując zwabionych wódką, piwem i przekąskami — obiecują złote góry, a przedewszystkiem po 200 zł. każdemu — kto dla ich związku zwerbuje dziesięciu (10) lub więcej zwolenników.

Koledzy! Każdy z nas w dzisiejszych czasach na własnej skórze odczuwa okropną ciasnotę pieniądza i ciężkie jak zmora położenie gospodarcze, jakoteż trudności z jakiemi nasze młode Państwo walczyć musi.

Skądże zatem związek Z. Z. P. może brać fundusze w takich czasach na przedwyborczą agitację?

Czy dają te pieniądze nieznani jacyś wstydliwie ukryci dobroczyńcy, którzy nie chcą się rumienić ze zbytniej skromności wobec dziękczynień za tak hojne dary i jeszcze hojniejsze obietnice?

Czy ci dobroczyńcy nie zechcą potem z Waszej skóry, skoro osiągną jako posłowie swoje godności — zedrzeć w dwójnasób kosztów — wyłożonych na przedwyborczą kiełbasę?

Koledzy! Słyszeliście o tem, że pierwszy głowacz Z. Z. P. na Małopolskę — sławny p. Duma — już przy przeszłych wyborach kandydował do Sejmu z partji komunistycznej — wynikałoby z tego, że Z. Z. P. chce i Was wprowadzić pomału do tego raju komunistycznego! W takim razie macie wytłumaczenie — skąd płyną tak hojne fundusze na agitację celem łowienia nieświadomych dusz.

Pamiętajcie też i o tem, że w jedności leży siła, pędźcie więc precz judaszy, chcących Was rozdrabniać i szukających żeru tam, gdzie go nie posiali.

Nie dajcie się brać na lep demagogów!

Wykażcie Wasze siły żywotne, trwając i nadal przy swym sztandarze!

Podziękowanie.

Za nadesłanie kwoty 100 zł. jako cegiełkę na budowę naszego domu związkowego — tą drogą składamy p. Mieczysławowi Kuleszy członkowi Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego z Warszawy serdeczne podziękowanie.

Równocześnie Szanownego ofiarodawcę powiadamia się, że został wpisany na listę w poczet naszych członków założycieli i w przyszłości pomiędzy innemi znajdzie się też i Jego nazwisko na marmurowej płycie, która będzie umieszczoną wewnętrz domu i wskazywać po wieki kto hojeymi datkami przyczynił się do szybszego zrealizowania naszego planu.

Oby Ci Bóg stokrotnie wynagrodził!

Notatki.

a) Ponieważ obecnie pobory dla emerytów oblicza oddział likwidacyjny znajdujący się przy dyrekcji w Krakowie, przeto poczyniliśmy odpowiednie kroki w Ministerstwie Kolei celem ściągania na przyszłość wkładek członkowskich za emerytów podobnie jak i za pracowników w czynnej służbie za pośrednictwem list płatniczych.

Po otrzymaniu zgody, powiadamiamy o tem członków emerytów, którzy do tej pory wkładek nie uiszczali z tem, że we własnym dobrze zrozumianym interesie winni jak najrychlej zgłosić się w sekretarjacie P. Z. K. przy ul. Kamińskiego l. 38 celem wystawienia nowych deklaracyj i podpisania — ponieważ takowe będą musiały każdorazowo być odsyłane do powyższego oddziału.

b) Pracownicy kolejowi, którzy przystępują do Polskiego Związku Kolejowców jako członkowie z innych ogólno-zawodowych związków kolejowych nie tracą przez to żadnych praw, ponieważ czas przynależności do poprzedniego Związku zostaje w całej pełni zaliczony — czyli istnieje ciągłość związkowa.

Następnie podaje się do wiadomości wszystkich interesowanych, że od 1. września b. r. pośmiertne zostało zwiększone i wynosi: za członka 350 zł., za żonę członka 100 zł. i za dziecko 50 zł.

Pamiętajcie o budowie -- własnego domu! --

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

WP. **Dr. Leonowi Fellowi** ul. Karpińskiego za trafne postawienie rozpoznania, przez co uwolnił mnie od przykrych i niebezpiecznych komplikacji dla życia, jakoteż za wyleczenie, najserdeczniejsze podziękowanie.

1-1-220 **Antoni Wołos.**

Wydaje Sk. wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.